

# Jasiński, Janusz

---

## Kontakty Warmii z innymi ziemiami polskimi u schyłku XVIII i w pierwszej połowie XIX wieku

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-4, 227-244

---

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Jasiński

## KONTAKTY WARMII Z INNYMI ZIEMIAMI POLSKIMI U SCHYŁKU XVIII I W PIERWSZEJ POŁOWIE XIX WIEKU

### EMIGRACJA LUDNOŚCI PLEBEJSKIEJ Z WARMII

Granica polityczna z 1772 roku, wbrew pozorom, nie przerwała naturalnych więzów Warmii z całością ziem polskich. „Prowincja Prusy — stwierdzał niemiecki historyk — skazana była na handel z Polską”<sup>1</sup>. Nic więc dziwnego, że traktat handlowy z 1775 roku wymierzony przeciwko Polsce, godził także w Prusy Wschodnie<sup>2</sup>. Warmia eksportowała do Polski drób, skóry, płótno, a systematycznie zaopatrywała się tam w siano, często zboże<sup>3</sup>. Także wówczas, gdy polityka państwowa stawiała przeszkody po 1815 roku kwitł nadal handel pokątny i to w wielkich rozmiarach. Paweł Turowski, historyk i pamiętnikarz wsi Tomaszkowo pisze: „Na Warmii poczęto na większą skalę uprawiać len, konopie i chmiel. Te produkty sprzedawano na specjalnych targach w miasteczkach warmińskich i mazurskich i furmankami przewożono aż do miejscowości fabrycznych. Ryby z licznych jezior naszych regionów wywożono masami, szczególnie zimową porą do okolic przemysłowych” [Królestwa Polskiego]<sup>4</sup>.

Po zaborze Warmii, rekrutacja młodych mężczyzn do wojska pruskiego powodowała tym większy napływ dezertków warmińskich do Rzeczypospolitej a szczególnie do Warszawy, specjalnie po roku 1780. Interesujących obliczeń dokonała Krystyna Zienkowska. Oto w latach 1780—1789 osoby pochodzące z Warmii stanowiły 15,3%—13,3% ogółu tych, którym nadano prawa miejskie. W sumie przybyśzów z Warmii było w Warszawie więcej niż z Mazowsza lub Wielkopolski<sup>5</sup>. Historyk Warszawy, Kazimierz Konarski zauważył, że do stolicy Polski pod koniec XVIII wieku napłynęło wielu mieszkańców z Prus Wschod-

---

Referat wygłoszony na sesji „Zwiazki Warmii i Mazur z ziemiami polskimi w XIX i XX wieku”, Olsztyn 28 X 1980.

1 E. Heinel, *Geschichte Preussens*, 7. Aufl., Königsberg 1876, s. 372.

2 J. A. Wilder, *Traktat handlowy polsko-pruski z 1775 r.*, Warszawa 1937, ss. 244 n.

3 L. Krug, *Betrachtungen über den Nationalreichtum des Preussischen Staats und über den Wohlstand seiner Bewohner*, Bd. 1, Berlin 1805, s. 72; L. Baczeko, *Handbuch der Geschichte, Erbbeschreibung und Statistik Preussens*, Bd. 1, Dessau-Leipzig 1784, s. 454; G. Beckmann, *Geschichte der Stadt Guttstadt, Guttstadt 1929*, s. 26; F. S. Bock, *Versuch einer wissenschaftlichen Naturgeschichte von dem Königreich Ost- und Westpreussen*, Bd. 1, Dessau 1782, s. 580; „Der polnische Handel ist daher für Preussen wahre Goldgrube”; Mazury i Warmia 1800—1870, *Wybór źródeł*, Opracował Wł. Chojnacki, Wrocław 1959, ss. 24, 26.

4 Ośrodek Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie (dalej OBN), *Zbiory Specjalne*, R. 465, P. Turowski, *Sto siedemdziesiąt trzy lata walki o mowę ojczystą jednej wsi warmińskiej*, 1966, maszynopis, s. 9.

5 K. Zienkowska, *Obywatelstwo miejskie Starej Warszawy przed Sejmem Czteroletnim (przyjęciu do prawa miejskiego w latach 1745—1788)*; w: *Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, Warszawa 1970, s. 32.

nich, wśród nich liczni piekarze warmińscy z Dobrego Miasta. „Początkowo zaczepia się jeden z rodziny, a następnie dobiwszy się szczęśliwie samodzielnego stanowiska ściąga swoich bliskich na naukę, a po wyzwoleniu ułatwia osiedlenie się w Warszawie. Zwłaszcza bardzo zapobiegliwi są o swoich Warmiacy”<sup>6</sup>. Niestety brakuje materiałów archiwalnych, które by emigrację z Prus Wschodnich traktowały jako osobny problem. Fakty te trzeba wyłaniać z różnych zespołów, akt. Rzecz czeka na swego historyka. Częściowo problematyki tej dotyka Tadeusz Grygier<sup>7</sup>.

Dalsza fala emigrantów trafiła do Polski po niszczącej wojnie w 1807 roku. Spalone zagrody powodowały, że wielu Warmiaków próbowało szukać chleba w ośrodkach miejskich Księstwa Warszawskiego. Masowy exodus z Warmii dał się zauważyć od czerwca do października 1807 roku. Dziennie wyjeżdżało kilkadziesiąt osób, czasem i kilkaset<sup>8</sup>. W roku 1810 w domenie olsztyńskiej nie obsadzonych było 71 gospodarstw zagrodniczych. Ich właściciele częściowo wywędrowali do Księstwa Warszawskiego<sup>9</sup>. Od czasu do czasu trafiały się dezercje z wojska pruskiego. Z reguły uciekano do Polski<sup>10</sup>. O dezercjach pisze Tadeusz Łepkowski<sup>11</sup>.

Wychodźstwo do Polski nasiliło się po 1815 roku, wskutek czego rejencja królewiecka w 1817 roku rozesłała do landratów specjalny okólnik następującej treści. Należy „— wyjaśnić ludności, że w Polsce wcale dobrze nie jest. Obserwować ludność przez wójtów, czy czasem nie przygotowuje się do emigracji do Polski. Na razie trzeba — aż do nowych zarządzeń — zatrzymać bydło i ruchomości. Żandarmeria musi wzmocnić patrolowanie granicy, badać szczegółowo emigrujących, majątek emigranta obłożyć aresztem. Należy walczyć z propagandą mówiącą, że w Królestwie Polskim emigranci otrzymują pomoc w pieniądzech, bydło i roli”<sup>12</sup>. Po pewnych wahnięciach żywsza emigracja dała się zauważyć — wbrew stwierdzeniom Ryszarda Kołodziejczyka<sup>13</sup> — od lat trzydziestych. Przedsiębiorcy w Warszawie mieli specjalnych werbowników, którzy nakłaniali właścicieli mieszkańców Warmii i Mazur do pracy w Królestwie. Na przykład właścicielem takiego biura werbunkowego był niejaki Geritz (dodajmy — nazwisko często spotykane na Warmii), który posiadał swoje agencje w całych Prusach Wschodnich. Naczelny prezydent prowincji Prusy Teodor v. Schön pisał zaniepokojony w 1833 roku: „Emigracja i gorączka emigracyjna powoduje, że ludzie gromadzą się i buntują”. Aby przeszkodzić w owych wyjazdach rejencja królewiecka ogłosiła niebawem, że „— emigrant w razie powrotu traci wszelkie uprawnienia do korzystania z pomocy państwowej i społecznej”<sup>14</sup>. Na początku lat trzydziestych rozeszły

6 K. Konarski, *Warszawa w pierwszym jej stołecznym okresie*, Warszawa 1970, s. 171. Tam cytat za T. Wojnowskim, *Cech piekarzy m. St. Warszawy*, Warszawa 1931, s. 54.

7 T. Grygier, *W sprawie ruchu robotniczego w Prusach Wschodnich*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie (dalej KMW), 1965, nr 4, s. 625.

8 V. Batzel, *Notjahre im Ermland mit besonderer Berücksichtigung der Franzosennot*, Bochum-Weitmar 1926, s. 80.

9 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie (dalej WAPO), Rejencja Olsztyńska, I 2898. Dzierżawca generalny w Olsztynie z 10 VII 1810.

10 WAPO, Rejencja Olsztyńska, I 2898. Generalny dzierżawca w Olsztynie z 2 IX 1819.

11 T. Łepkowski, *Początki klasy robotniczej Warszawy*, Warszawa 1956, s. 121.

12 T. Grygier, op. cit., s. 627.

13 R. Kołodziejczyk, *Kształtowanie się burżuazji w Królestwie Polskim (1815—1850)*, Warszawa 1957, s. 65.

14 T. Grygier, op. cit., s. 632.

się na Warmii pogłoski, że w okolicach Płocka łatwo otrzymać ziemię. Między innymi przedstawiciele wsi Derc w powiecie olsztyńskim, Bogumił Fuhrmann i Antoni Brieskorn, pojechali do Płocka w 1832 roku, gdzie dowiedzieli się, że istotnie można tam kupić ziemię poniżej wartości, „— ponieważ obecni właściciele na skutek nieszczęśliwych okoliczności spowodowanych rewolucją, znajdują się w najgorszej sytuacji i za każdą cenę mogą sprzedać swoje gospodarstwa”<sup>15</sup>. Od września 1832 roku do maja 1833, według urzędowych zapisów, zgłosiło się do władz pruskich na wyjazd do Polski z trzech powiatów warmińskich 210 osób<sup>16</sup>. Wrywkowe badania Krzysztofa Groniowskiego potwierdzają zjawisko emigracji z Warmii i Mazur, specjalnie w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Najwięcej wychodźców rekrutowało się z powiatów szczecińskiego, nidzickiego i ełckiego na Mazurach oraz olsztyńskiego na Warmii<sup>17</sup>. Do podobnych wniosków dochodzi Danuta Rzepiewska, która jednak niestety nie podaje rozdzicia na imigrantów z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Pomorza, Warmii i Mazur. Miejscem ostatniej rejestracji przed wyjazdem do Królestwa był Olsztyn, co nie oznaczało, że wyjeżdżającymi byli tylko mieszkańcy tego miasta<sup>18</sup>. W 1843 roku landrat olsztyński zalecał: „Specjalnie władze lokalne powinny dbać o to, aby liczni, zdolni do pracy mężczyźni, którzy tłumnie (scharweise) wędrują do Polski, celem znalezienia tam zatrudnienia, udali się do tutejszych miejsc pracy”<sup>19</sup>.

Pojedyncze, chociaż liczne przykłady wyjazdów znajdujemy w różnorodnych źródłach<sup>20</sup>. W ciągu pierwszego półrocza 1849 z samego Olsztyna wyjechały do Polski 44 osoby<sup>21</sup>.

Wspomniany Paweł Turowski mówi ogólnie o tysiącach emigrantów z Warmii w pierwszej połowie XIX wieku<sup>22</sup>. W latach 1846—1849 ubyło na całą Warmię 2301 osób. Część tego ubytku pochłonięła cholera, większą część emigracja<sup>23</sup>. Opuszczano Warmię z powodu nędzy. W 1837 roku pisał burmistrz Olsztyna: „Wielu komorników i parobków nie znajduję z tego powodu [nieurodzaju] utrzymania. Ciągną oni już teraz gromadnie do Polski”<sup>24</sup>. Podobnie było w Barczewie<sup>25</sup>.

15 WAPO, Landratúra Kętrzyńska, IX/11-A-nr 4. Protokoł sporządzony w Landratúrce Olsztyńskiej 23 V 1832; T. Grygier, op. cit., s. 627 mylnie umieszcza wyjazd Fuhrmanna z Derca w 1817.

16 *Mazury i Warmia 1800—1870*, ss. 187—188.

17 K. Groniowski, *Wychodźcy mazurscy i warmińscy w Królestwie Polskim w połowie XIX wstku*, KMW, 1960, nr 2, ss. 247—257.

18 D. Rzepiewska, *Imigracja do Warszawy. Osiedleńcy spoza Królestwa, w: Spoteczeństwo Królestwa Polskiego. Studia o uwarunkowaniu i ruchliwości społecznej*, t. 1, Warszawa 1965, s. 144.

19 Allensteiner Kreisblatt, 1843, s. 223. Ogłoszenie landrata olsztyńskiego z 19 X 1843.

20 Por. Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej ADWO), Archiwum Parafialne Nowego Kawkowa, nr 12. Wizytacja parafii w 1843: W tym roku wywędrowała do Polski rodzina Jackowskiego z Szalstr; Allensteiner Kreisblatt, 1848, nr 43 z 21 X, s. 211: W 1838 wyjechał z Tomaszkowa do Warszawy Ignacy Gorzeński; B. Boehm, *Nie zawsze dobrze na Warmii było*, Słowo na Warmii i Mazurach, 1954, nr 25 z 26—27 VI: Z Plusk wyjechali w latach czterdziestych bracia Chojnowie, Karwacki i wielu innych; Rösseler Kreisblatt, 1848, nr 28 z 19 VII, s. 131: Do Warszawy udał się w poszukiwaniu pracy w 1846 parobek Józef Kruk.

21 WAPO, Magistrat Olsztyna, XXX/1-225. Sprawozdanie magistratu Olsztyna za 1849.

22 OBN, Zbiory Specjalne, R. 465, P. Turowski, op. cit., s. 9.

23 A. Poschmann, *Die Bevölkerung des Ermlandens von 1772 bis 1922*, Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlandens (dalej ZGAE), 1923, Bd. 21, s. 379 n.

24 A. Wakar, *Olsztyn 1853—1945*, Olsztyn 1971, s. 155; Allensteiner Kreisblatt, 1852, nr 47 z 9 X: Parobek Filip Olszewski opuścił Olsztyn w 1847, zmarł w Warszawie 1852.

25 WAPO, Magistrat Barczewa, XXX/14, nr 688. Zyciorys stelmacha Jana Miensowskiego, rodem z Barczewa, który z powodu braku pracy wyjechał w 1857 r. w Przasnyskie.

Również w latach sześćdziesiątych obserwujemy wyjazdy do Królestwa Polskiego, chociaż natężenie ich słabnie. Według urzędowej statystyki z powiatu olsztyńskiego wyjechało w latach 1858—1861 do Królestwa Polskiego za ledwie 30—50 osób<sup>26</sup>. Jednakże, jak wynika z licznych ostrzeżeń władz państwowych, dużo osób przekradało się przez granicę potajemnie. Niemiecki historyk, A. Markow, stwierdza, że w Prusach Wschodnich statystyki urzędowe ujmowały za ledwie 10% faktycznej emigracji<sup>27</sup>.

Jeśli chodzi o rejony rekrutacji klasy robotniczej Warszawy, to Tadeusz Łepkowski Warmię i Mazury postawił na trzecim miejscu, a więc za samą Warszawą i za Mazowszem, a przed Wielkopolską, Pomorzem, Śląskiem i Galicją. Wynikało to między innymi z bliskości geograficznej Prus Wschodnich<sup>28</sup>. Oczywiście Warmiacy i Mazurzy znajdowali zatrudnienie nie tylko w Warszawie, ale także w innych miastach, np. w Łodzi, a również na wsi. Np. kantor Pułaskiego w Warszawie sprowadził z Warmii i Mazur do powiatu przasnyskiego w latach sześćdziesiątych 30 robotników<sup>29</sup>.

Problem emigracji z Warmii w pierwszej połowie XIX wieku nie jest przebadany. Operujemy wciąż wyrzykowymi danymi. Ale już przedstawiony obraz ukazuje, że były to dość duże ruchy migracyjne. Nie wydaje się tedy słuszne wyznaczenie początkowej cezury dla migracji Pomorza Wschodniego dopiero na rok 1850<sup>30</sup>.

#### IMIGRACJA NA WARMIE

Równocześnie z ruchami emigracyjnymi obserwować można zjawisko odwrotne, imigrację z południa na Warmię. Po trzecim rozbiórce Polski szlachta mazowiecka przysyłała swoich synów do szkół średnich w Prusach Wschodnich, m.in. do Elku na Mazurach oraz do Braniewa i Reszla na Warmii. Franciszek Lider z Biesowa, uczeń Gimnazjum Reszelskiego wspominał po latach, iż przed rokiem 1806 jego kolegami byli m.in. Polacy z okolic Ostrołęki, Łomży, nawet spod Suwałk, poubierani w kontusze i żupaniki, z wysoko podgolonymi czuprynymi<sup>31</sup>. Wydaje się, że nieco imigrantów na stałe napłynęło już w okresie Księstwa Warszawskiego. Np. w Stawigudzie, w powiecie olsztyńskim, osiedlił się około 1814 roku Maciej Petrykowski, gospodarz na 9 włókach. Władze pruskie określały go jako Polaka. Urodzony w 1790 roku w Warszawie, Franciszek Stuhmann, jako sierota przybył w 1806 roku na Warmię, przez pewien czas był kościelnym w klasztorze bernardynów w Stoczku koło Lidzbarka. Później został nauczycielem<sup>32</sup>.

<sup>26</sup> [A.] Grunenberg, *Geschichte und Statistik des Kreises Allenstein*, Allenstein 1864, s. 97.

<sup>27</sup> A. Markow, *Das Wachstum der Bevölkerung und die Entwicklung der Aus- und Einwanderungen, Ab- und Zuzüge in Preussens einzelnen Provinzen, Bezirken und Kreisgruppen von 1824 bis 1885*, Tübingen 1888, s. 132—133.

<sup>28</sup> T. Łepkowski, op. cit., ss. 120—121, 136, 140, 142, 198, a zwłaszcza mapka po s. 240.

<sup>29</sup> D. Rzepniewska, *Sezonowi najemnicy rolni w Królestwie Polskim w połowie XIX w.*, Warszawa 1957, s. 46.

<sup>30</sup> K. Wajda, *Migracja ludności wlejskiej Pomorza Wschodniego w latach 1850—1914*, Wrocław 1969; por. moją recenzję, *Kwartalnik Historyczny*, 1971, nr 3, ss. 716—720.

<sup>31</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów, nr IV 8910, F. Lider, [Pamiętnik, ok. 1850].

<sup>32</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Poznaniu. Naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej, IX D, 19 s. Wykaz polskiej własności w rejencji królewieckiej z 21 IV 1854; WAPO, Rejencja Olsztyńska, I 2336. Franciszek Stuhmann z 20 VII 1834.

W latach 1811—1813 sporo osób osiedliło się w Świętej Lipce i okolicy, między innymi Józef Wojciechowski (urodzony we Lwowie) wraz z żoną Barbarą (urodzoną w Białymstoku); Michał Walkowski z Tarnowa; Leon Łuczowski i Mateusz Matuszewski, urodzeni w Warszawie oraz Jan Januszek, rodem z Krakowa<sup>33</sup>. Niektórzy jeńcy polscy z Wielkiej Armii w czasie odwrotu z Rosji w 1813 roku uciekli i kryli się u mieszkańców Prus Wschodnich, a następnie przyjmowali u nich stałą pracę. Postępowanie takie ze strony obywateli Prus rejencja królewiecka kwalifikowała jako zdradę ojczyzny<sup>34</sup>. W 1815 roku taż rejencja, w piśmie przesłanym do magistrata olsztyńskiego, stwierdziła, że wielu Polaków przyjeżdża do prowincji szukając pracy. Są to ci, którzy nie kierują się żadnymi politycznymi motywami<sup>35</sup>.

Do szkoły miejskiej w Biskupcu chodził w 1822 roku Walenty Zalewski, urodzony w Mławie<sup>36</sup>. Wśród nauczycieli południowej Warmii w latach dwudziestych kilku pochodziło bądź z Królestwa, bądź z Galicji. Nauczycielem tymczasowym w Zerbuniu był Józef Opęchowski, zubożały szlachcic, urodzony w Warszawie, z zawodu krawiec<sup>37</sup>. Opęchowscy (vel Opękowscy) — to rodzina warmińska, sądzić więc można, że rodzice jego wyemigrowali do Warszawy, a syn powrócił w rodzinne strony. W 1825 roku funkcję nauczyciela w Nagładach pełnił Józef Czajkowski, lat 46, rodem z Sandomierza, zatrudniony przez landrata. Czajkowski nie uczył po niemiecku, posługiwał się polskim katechizmem.

Jan Chrostowski, lat 40, w tym samym roku był nauczycielem w Klebarku Małym. Pochodził z Przasnysza, gdzie był zwykłym robotnikiem. Uczniowie jego absolutnie nie rozumieli po niemiecku, czytali wyłącznie po polsku. Wysoko oceniano nauczyciela Feliksa Leopolda z Olsztyna, który ukończył gimnazjum w Warszawie. Uczył on w klasie dla dziewcząt po polsku i po niemiecku. Nauczycielem był od 1800 roku<sup>38</sup>. W szkole barczewskiej nauczał w roku 1835 „urodzony Galicyjak”, nazwiskiem Fischer<sup>39</sup>, w 1831 roku nauczycielem w Cegłowie był Andrzej Teodor Macherzyński, urodzony w 1801 roku w Reszlu, który przez 2 lata przebywał w Warszawie<sup>40</sup>.

Imigracja na Warmię i w ogóle do Prus Wschodnich w szerszym zakresie rozpoczęła się po powstaniu listopadowym, czym bardzo zaniepokoiły się władze pruskie i zaczęły stawiać temu przeszkody. Rejencja królewiecka pisała w kwietniu 1832 roku: „— idee rewolucyjne Europy przenikają do dzielnic i powodują niepokój. Poleca się więc nie wpuszczać do Prus czeladników z krajów objętych rewolucją i z Polski powstańczej”. A w ślad za tym poleceniem w czerwcu 1832 roku nakazywała landratom: „— nie wpuszczać do

33 WAPO, Landratúra Kętrzyńska, IX/11-A-nr 4. Podania w sprawie powrotu do Polski w 1833.

34 Amtsblatt der Königlichen Ostpreussischen Regierung, 1813, nr 24, ss. 213—214. Zarządzenie rejencji wschodniopruskiej z 7 IV 1813.

35 WAPO, Magistrat Olsztyna, XXX/1, nr 172, Rejencja Królewiecka z 31 III 1815: Paszportów nie muszą mieć ci Polacy, „welche wie jetzt häufig der Fall ist, ohne alle politische Gründe zu uns begeben und Arbeit im Inland nehmen”.

36 ADWO, Archiwum Biskupie, J. S. 108. Sprawozdanie szkolne ks. Jakuba Behra z 13 VII 1822.

37 ADWO, Archiwum Biskupie, J. S. 103. Dziekan Andrzej Graw z 13 IV 1822.

38 ADWO, Archiwum Biskupie, J. S. 103, Sprawozdanie wizytatorów o sytuacji w szkolnictwie w pow. olsztyńskim w 1825; J. Jasiński, *Problemy języka niemieckiego w szkolnictwie powiatu olsztyńskiego w 1825 roku*. KMW, 1979, nr 3, ss. 290—298.

39 WAPO, Rejencja Olsztyńska, I 2242, Rektor Kuhn z 18 VIII 1872.

40 ADWO, Archiwum Parafialne Olsztyna, nr 9, Andrzej Teodor Macherzyński z 8 III 1833.

Prus Wschodnich uciekinierów z Królestwa Polskiego, którzy nie chcą służyć w wojsku rosyjskim”<sup>41</sup>. Problem dezertarów istniał przez długie lata. W latach czterdziestych coraz częściej uciekali do Prus Wschodnich nie tylko Polacy, ale i Rosjanie. Przemycali ich przez granicę Warmiacy i Mazurzy, co skłoniło naczelnego prezydenta prowincji Carla Wilhelma Boettichera do wydania ostrzeżenia, że przychwyteni na tym procederze, po stronie polskiej, mieszkańcy nadgranicznych powiatów Prus Wschodnich narażą się na surowe represje ze strony Rosji, aż do zesłania na Sybir włącznie. Biskup Ambroży Geritz ostrzeżenie powyższe przesłał dziekanom w Barczewie, Olsztynie, Sztumie i do proboszcza w Świętej Lipce, co wskazywałoby na aktualność problemu, właśnie wśród ludności polskiej<sup>42</sup>. Dużą część dezertarów z wojska carskiego, rekrutowała się z guberni płockiej. Od sierpnia do listopada 1844 roku zbiegło z guberni płockiej 74 „kantonistów”, w grudniu 1844 roku i styczniu 1845 roku uciekło z powiatu lipnowskiego przed poborem 36 osób. W kwietniu i maju 1845 roku zdezerutowało dalszych 144 rekrutów z guberni płockiej<sup>43</sup>. Część tych uciekinierów docierała na Warmię. Niektórzy z nich meldowali swój pobyt u landrata, zaznaczając, że nie mają na sumieniu przestępstw politycznych, jak np. udziału w powstaniu listopadowym. Np. w lipcu 1843 roku zameldowało się u landrata olsztyńskiego dziewięciu uciekinierów, w tym jeden Rosjanin<sup>44</sup>. W czasie Wiosny Ludów landrat olsztyński niepokoił się, że przebywa w powiecie olsztyńskim dużo polskich zbiegów, „którzy mogą narobić wiele złego”<sup>45</sup>. Ale i później liczba ich nie zmniejszała się. Ten sam landrat w 1853 roku kazał sołtysom i żandarmom wznowić „kontrolę nad polskimi uciekinierami, których liczba coraz bardziej się powiększa i którzy po większej części zagrażają publicznemu pokojowi i bezpieczeństwu kraju”<sup>46</sup>. Prawie każdego roku przypominał o obowiązku wydawania polskich zbiegów władzom carskim, zgodnie z rosyjsko-pruską umową kartelową. O uciekinierach do Prus Wschodnich donosił w 1855 roku korespondent chełmińskiego „Nadwiślanina”: „Mnóstwo zbiegłych przez granicę rosyjską tam przybywa [tzn. do Prus Wschodnich], którzy schraniają się dla ujęcia służby w wojsku. Bywają tacy, którzy z głębi kraju pochodzą i podpadali wielkim niebezpieczeństwom, niczem granicy došli”<sup>47</sup>.

Niewątpliwie jednak w pierwszej połowie XIX wieku emigracja warmińska miała przewagę nad imigracją. Różne też były przyczyny tych zjawisk. Przybysze na Warmię uciekali z Królestwa przeważnie z pobudek politycznych, a zwłaszcza z obawy przed wcieleniem na długie lata do wojska carskiego.

41 T. Grygier, op. cit., ss. 630–631.

42 ADWO, Kuria Biskupia, I Landessachen, nr 11. Naczelný prezydent Carl Wilhelm Boetticher z 16 VII 1843; bp Ambroży Geritz z 19 VII 1843.

43 WAP Toruń, Landratura Toruńska, nr 597. Korespondencja gubernatora płockiego z landratem toruńskim w l. 1844–1845.

44 Allensteiner Kreisblatt, 1843, nr 28 z 26 VII, s. 162.

45 WAPO, Landratura Olsztyńska, VIII/1-A-23. Landrat olsztyński z 9 VI 1848.

46 Allensteiner Kreisblatt, 1853, nr 17 z 23 IV, s. 81.

47 Nadwiślanin, 1855, nr 52 z 6 VII.

KONTAKTY WYŻSZYCH WARSTW SPOŁECZNYCH NA WARMII  
Z ZIEMIAMI POLSKIMI

Dotychczas wskazywałem głównie na emigrację ludności plebejskiej, która szukała chleba po obu stronach granicy (także i nauczycieli, ale ci w tym okresie niewiele różnili się od otoczenia włościańsko-robotniczego). Po pierwszym rozbiore utrzymywał z Warszawą żywe stosunki dwór księcia biskupa warmińskiego w Lidzbarku, zwłaszcza od 1780 roku<sup>48</sup>, chociaż sam Krasicki przebywał często, może nazbyt często i u króla Fryderyka II<sup>49</sup>. Nieliczna na Warmii szlachta polska, na skutek trudności gospodarczych, stawianych przez króla pruskiego, wyjeżdżała do Polski<sup>50</sup>. Poza tym, jako katolicka nie mogła liczyć na karierę państwową w Prusach Wschodnich, także na rodzinnej Warmii. Przenosiła się więc do Polski, służąc w wojsku, lub chwytając się innych zawodów. Z reguły deklasowała się. Także mieszczaństwo, które kształciło się na Warmii, nie miało widoków na zrobienie kariery u siebie. Z Reszla wyjechał do Polski, po ukończeniu gimnazjum, Franciszek Ksawery Poll, ojciec słynnego poety Wincentego, który zrobił karierę w administracji austriackiej. Do Lublina wyjechał z Lidzbarka Teodor Franciszek Gruell (Gretz), tam został aptekarzem, a nawet prezydentem miasta. W czasie insurekcji w 1794 roku dostarczył powstańcom lekarstw na sumę 3561 złotych polskich<sup>51</sup>. Do Warszawy przeniósł się i tam został geometrą zubożały szlachcic Franciszek Gorzkowski, radykał, konspirator<sup>52</sup>. Do Szkoły Rycerskiej trafił w latach 1779—1786 z Warmii Antoni Świącicki, następnie uczestnik insurekcji w stopniu porucznika. W tymże zakładzie szkolnym uczył obcych języków inny Warmiak, Jan Potitt<sup>53</sup>. W Warszawie znalazł schronienie Karol Grochowalski, były burgrabia Warmii. Utrzymywał on nadal stosunki z biskupem Krasickim. Urodzony w Lidzbarku Jan Miller, chirurg, przeniósłszy się do Warszawy, został tam sędzią (1793)<sup>54</sup>. Studia w Wilnie rozpoczął Ignacy Pietraszewski z Biskupca, znany później numizmatyk i orientalista, zwany przez Lelewela „naszym Warmijczykiem”<sup>55</sup>. Jego brat Baltazar zamieszkał w Warszawie i zajął się historią Słowiańszczyzny<sup>56</sup>. Urodzony w Biesowie w 1791 roku Franciszek Lieder studiował w Krakowie i Warszawie, później został nauczycielem w gimnazjach warszawskich, był autorem podręczników niemieckich dla Polaków. Był on

48 K. Górski, *Ignacy Krasicki jako biskup warmiński*, Zeszyty Wrocławskie, 1952, nr 1, ss. 35—36; T. Mikulski, *Gość w Heilsbergu*, ibidem, 1952, nr 1, ss. 17—18; Z. Goliński, *Ignacy Krasicki*, Warszawa 1979, ss. 308—310, 331.

49 A. Triller, *Ignatius Krasicki, Dichter und Fürstbischof als preussischer Untertan (1772—1802)*, Braunsberg 1944; R. Wołoszyński, *Postawa ideowa Ignacego Krasickiego po roku 1780*, Wrocław 1953.

50 E. Engelbrecht, *Die Agrarverfassung des Ermland und ihre historische Entwicklung*, München u. Leipzig 1913, ss. 174—175.

51 A. Poschmann, *Pohl von Pohlenburg Franz*, w: *Altpreuussische Biographie*, Bd. 2, Marburg/Lahn 1907, s. 512; M. Mann, *Wincenty Pol. Studium biograficzno-krytyczne*, Kraków 1904, t. 1, s. 3; A. Kossowski, *Gruell (Gretz) Teodor Franciszek*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 9, 1960—1961, s. 49 n.

52 S. Szostakowski, *Franciszek Gorzkowski ok. 1750—1830. Warmiak w służbie insurekcji*, Olsztyn 1977.

53 K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Pontatowskiego (1764—1794)*, Warszawa 1961, s. 255; T. Oracki, *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945 roku*, Warszawa 1963, s. 326.

54 T. Oracki, op. cit., ss. 100, 192.

55 W. Ogrodziński, *Ignacy Pietraszewski. Uczony «Warmijczyk» z Biskupca. W 90 rocznicę zgonu*, Olsztyn 1960.

56 T. Oracki, op. cit., s. 221.



dziadkiem słynnego poety Młodej Polski, Wacława Rolicz-Liedera. Ponadto nauczycielami w Warszawie w pierwszej ćwierci XIX wieku zostali dwaj inni Warmiacy z parafii biesowskiej, Józef Szmít i Jakub Heinrich<sup>57</sup>. Syn nauczyciela z Barczewka, Jan Kanty Grunenberg, urodzony na początku lat osiemdziesiątych XVIII wieku został z czasem gubernierem dzieci księcia Adama Czartoryskiego, a następnie lustratorem lasów w jego dobrach. Będąc w Warszawie spolszczył swoje nazwisko na Zielonowski, został nobilitowany. Jeszcze większą karierę zrobił Edmund Lieder, stryj wspomnianego Franciszka Liedera, rodem z Sętala. Został on marszałkiem dworu książąt Sanguszków na początku XIX wieku<sup>58</sup>. Jan Antoni Blank, mieszczanin z Olsztyna, urodzony w 1785 roku, próbował początkowych nauk w zakresie malarstwa w Warszawie, podobnie Antoni Woelke z Braniewa studiował u pijarów warszawskich, obaj zostali profesorami Uniwersytetu Warszawskiego. Ten drugi został uzslachcony. Tak jak Pietraszewski, przyznawał się do warmińskości, a chociaż pochodzenia etnicznie niemieckiego, uważał się za Polaka<sup>59</sup>.

Ignacy Rohfleisch urodził się w Reszlu w 1770 roku, kształcił się u pijarów warszawskich, został księdzem, był później nauczycielem w Rydzynie i Wieluniu, kapelanem w wojsku księcia Sułkowskiego, rektorem szkoły w Kaliszu, członkiem Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dużą uwagę poświęcił studiom nad językiem polskim. Całkowicie się spolszczył i znany jest w literaturze pod nazwiskiem Przybylskiego. Ciekawie, na tym przykładzie, rysuje się wpływ nowego kraju na rozwój poczucia narodowego. Brat jego bowiem to znany, niestety, germanizator, nauczyciel z Olsztyna, Piotr Rohfleisch. Do Wilna wyemigrowała cała rodzina Ciecierskich, Faustyn Ciecierski (1760—1832), dominikanin, uczestnik odgałęzienia Centralizacji Lwowskiej, został zesłany na Sybir; Feliks Ciecierski (1774—1826), też dominikanin, doktorat z teologii uzyskał na Uniwersytecie Wileńskim, zaangażował się po stronie Tymczasowego Rządu Litewskiego w 1812 roku; Sebastian Ciecierski (nieznamy ani daty urodzenia, ani śmierci) był bratankiem Faustyna, kształcił się także w Wilnie, bronił Warszawy w 1794 roku, za spisek w 1797 roku zesłany na Sybir<sup>60</sup>.

Wykaz studentów Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1808—1831 sporządził Rafał Gerber. Wśród nich wyszukałem osiemnastu Warmiaków. Młodzież, która kończyła Progimnazjum Reszelskie, bardzo często kontynuowała swoje studia właśnie w Warszawie<sup>61</sup>. Warmiacy chętnie kształcili się w Polsce, bo w wyniku działalności Komisji Edukacji Narodowej szkolnictwo to podniosło swój poziom, a odwrotnie na Warmii nastąpił po 1772 roku upadek tegoż. Profesorowie Uniwersytetu Królewieckiego stwierdzili, że młodzież przybywająca na studia z Polski jest lepiej przygotowana niż absolwenci szkół średnich w Prusach Wschodnich.

Znamy kilka przykładów służby Warmiaków w wojsku polskim po 1772 roku. Między innymi w 1794 roku bili się za Polskę Michał Mathy, ranny w czasie szturm Pragi i jego kuzyni Karol i Józef Mathy. Ale znowu rzecz

57 Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów, IV 8910. F. Lieder, *Pamiętnik*.

58 Ibidem.

59 T. Oracki, *Mazurzy i Warmiacy jako profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1818—1831*, KMW, 1961, nr 4, ss. 536—545.

60 T. Oracki, *Słownik biograficzny*, s. 44 i n.

61 R. Gerber, *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808—1831. Słownik biograficzny*, Wrocław 1977; [J. A.] Lilienthal, *Die Erweiterung des Königl. Progymnasiums zu Rössel zu einem vollständigen Gymnasium*, ZGAE, Bd. 5, 1874, s. 497.

charakterystyczna dla nowej rzeczywistości warmińskiej — jeden z członków tejże rodziny walczył po stronie pruskiej<sup>62</sup>.

Niezwykle żywe stosunki utrzymywało z Warszawą duchowieństwo warmińskie. W zakonie redemptorystów w Warszawie przebywało w latach 1788—1806 przynajmniej 8 Warmiaków<sup>63</sup>. Według wyliczeń Władysława Roztockiego, w momencie usunięcia ich z Warszawy za rękoma nielojalność wobec Francuzów w 1808 roku, stanowili oni 47% całego domu zakonnego w Warszawie. Trafiali się Warmiacy i w drugim klasztorze redemptorystów, w Lutkowie<sup>64</sup>. Ulrich Behlau przeszedł losy warmińskich redemptorystów po opuszczeniu Warszawy. Walenty Langanki urodzony w 1777 roku w Jezioranach został polskim kaznodzieją w Świętej Lipce (1808—1812), wikarym w Biskupcu i następnie długoletnim proboszczem w Nowym Kawkowie, gdzie dał się poznać jako rzecznik niemieckości. Zmarł w Olsztynie w 1853 roku. Kazimierz Langanki, urodzony w 1781 roku w Jezioranach, brat poprzedniego, był wikarym, a następnie proboszczem w Bisztyнку (1808—1847). Józef Langanki, urodzony w 1789 roku w Jezioranach (trzeci brat), w roku 1808 znajdował się dopiero w nowicjacie, w 1812 wyświęcony na księdza w Braniewie, został najpierw wikarym w Lamkowie, następnie w Barczewie, Biskupcu, komendarem w Leginach i proboszczem w 1837 roku w Brąswaldzie. Tamże zmarł następnego roku. Karol Blumenau, urodzony w 1776 roku w Wielbarku na Mazurach, pełnił funkcję wikarego w Dywitach w latach 1808—1814, następnie wrócił do Królestwa Polskiego, zmarł w Nowym Mieście (1837) przypuszczalnie w województwie warszawskim. Szymon Schrötter, urodzony w 1777 roku, został wikarym w Rogożu, w powiecie lidzbarskim, w 1836 roku przeniesiony do Świętej Lipki, proboszczem był w Leginach w latach 1837—1839, Wojciech Schrötter urodzony w 1772 roku w Reszlu, w 1808 roku wydalony z Warszawy na Warmię, niebawem powrócił do Polski, gdzie zmarł w 1839 roku. Andrzej Heck, wydalony w 1808 roku jako kleryk, pracował między innymi w Purdzie i Sętału, później został dziekanem olsztyńskim. Józef Jan Wichert, urodzony w 1771 roku w Bisztyнку, w 1796 roku był w Mitawie, zmarł w Kurlandii w 1842 roku<sup>65</sup>. Tak więc większość redemptorystów wydalonych z Warszawy zaangażowano na polskiej Warmii. Niektórzy z nich wracali do Polski, czyżby się tam lepiej czuli? Ponadto z Warszawy zaangażowano na profesora teologii w Gimnazjum Braniewskim ks. Antoniego Orgassa<sup>66</sup>.

Andrzej Heck protestował w 1827 roku przeciwko wpajaniu dzieciom polskim języka niemieckiego. Jedynie Walenty Langanki działał w kierunku odwrotnym.

W Warszawie przez pewien czas studiowali dwaj późniejsi biskupi war-

62 W. Bobkowska, *Pruska polityka szkolna na ziemiach polskich w latach 1793—1806*, Warszawa 1948, s. 93; ADWO, Kuria Biskupia, I P 7. Kapituła warmińska z 3 XII 1799; F. Buchholz, *Beiträge*, ss. 671, 681.

63 U. Behlau, *Verhandlungen über eine Berufung der Redemptoristen nach Springborn und Heilige Linde*, ZGAE, Bd. 31/32, 1967/68, s. 322.

64 W. Roztockki, *Stan badań nad sprawą usunięcia redemptorystów (benonów) z Księstwa Warszawskiego*, w: *Z zagadnień kultury chrześcijańskiej*, Lublin 1973, s. 456—457; S. Kleniewicz, *Sprawa benonitów 1808 roku*, w: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogustawowi Leśnodorskiemu*, Warszawa 1974, ss. 439—443.

65 U. Behlau, op. cit., s. 322—326; ADWO, Archiwum Biskupie, J. H. 9. Generalny Oficjałat we Fromborku z 31 V 1811.

66 E.M. Rosenberg, *Das Akademische Gymnasium [Braunsberg] 1772—1811*, ZGAE, Bd. 30, 1966, s. 525.

mińscy, Stanisław Hatten u lazarystów, a Ambroży Geritz u pijarów<sup>67</sup>. Ponadto do Warszawy bardzo licznie wyjeżdżała na studia teologiczne młodzież warmińska. Andrzej Herholz, urodzony w 1789 roku koło Reszla, wyświęcony został w 1813 roku w Warszawie przez sufragana Piotra Malewskiego. W 1830 roku został dziekanem w Barczewie, w 1835 roku przeniesiony do Reszla, zmarł w 1870 roku<sup>68</sup>. W wyniku apelu biskupa Hohenzollerna, zabiegającego o księży polskich, powrócili na Warmię w 1820 roku: ks. Józef Goesse z diecezji warszawskiej, ks. Franciszek Tiedigk z Krzynowłogi w diecezji płockiej i ks. Franciszek Sokołowski z diecezji warszawskiej<sup>69</sup>. Ponadto w następnych latach powrócili z Polski na Warmię jeszcze wielu księży: karmelita Paweł Barczewski z Biskupca; Józef Wobbe, urodzony w Reszlu 1764 roku, który ukończył seminarium w Warszawie, został później proboszczem w Gietrzwałdzie<sup>70</sup>; Joachim Schulz przybył w 1822 roku; Jan Neumann z Dobrego Miasta, studiował w Warszawie, wrócił na Warmię w 1827 roku; dominikanin Feliks Mateblowski, powróciwszy z Polski w 1818 roku był bardzo użyteczny na Warmii. Podobnie kanonik regularny Jabłoński, który wiele spowiadał po polsku, głosił polskie kazania. Przez pewien czas przebywał w Brąszwalcie (około 1818) ks. Walenty Zalewski z Litwy; Franciszek Arendt z Plusek wyjechał do Polski bez pozwolenia, wyświęcony został w Warszawie w seminarium u św. Krzyża w 1823 roku. Do Warszawy wyjechał „aby wydoskonalić się w języku polskim”<sup>71</sup>, wrócił na Warmię w 1826 roku. Ks. Maciej Beckmann urodzony w 1783 roku w Kolnie, uczęszczał do szkoły w Pułtusku, następnie w Warszawie, został wyświęcony w 1824 roku, pozwolono mu przyjechać na Warmię dopiero w 1854 roku do Biskupca. W 1811 roku w Kolnie umieszczono dominikanina z Warszawy Aleksandra Tolki<sup>72</sup>. W klasztorze bernardynów w Barczewie było także kilku kościelnych z Warszawy<sup>73</sup>. Franz Hipler, świetny znawca historii Warmii, wymienił jeszcze kilka nazwisk księży z pierwszych dziesięcioleci XIX wieku, którzy studiowali w Warszawie i pracowali następnie na Warmii: Piotr Krieger, zm. 1820 roku; Roch Bordhin, zm. 1835 roku; Franciszek Kohwalt, zmarły 1841 roku; Piotr Kellmann, zmarły 1838 roku; Roch Haushalter, zmarł 1826 roku<sup>74</sup>. Oczywiście nie były to wyjazdy przypadkowe. Kandydaci do stanu duchownego, którzy mieli zamiar pracować w okolicach polskich, celowo kierowali się do Polski, by tam kształcić się w języku polskim — stwierdzał w 1837 roku administrator diecezji warmińskiej, ks. Antoni Frenzel<sup>75</sup>.

67 J. Walter, *J. v. Hohenzollernu und Stanislaus v. Hatten, zwei Bischöfe Ermlands, Mohrungen 1860*, s. 123; *Briefe, Tagebücher und Regesten des Fürstbischofs von Ermland Joseph v. Hohenzollern 1776—1836*, Hrsg. v. F. Hipler, Braunsberg 1883, s. 123; J. Obiąg, *Stosunek niemieckich władz kościelnych do ludności polskiej w diecezji warmińskiej w latach 1800—1870*, Lublin 1960, ss. 33—34.

68 [A] Th[ie]ll, *Der Pröses des St. Adalbertus-Vereins, Domherr Andreas Herholz, Pastoralblatt für die Diözese Ermland 1870*, nr 5, ss. 50—52.

69 ADWO, Kuria Biskupia, I C 21. Biskup Józef v. Hohenzollern z 26 X 1820.

70 T. Oracki, *Słownik biograficzny*, s. 11; ADWO, Kuria Biskupia, I J. 4. Kuria Biskupia z 22 III 1839.

71 ADWO, Kuria Biskupia, I C. 13. Landrat olsztyński z 11 I 1827.

72 ADWO, Archiwum Biskupie, I C 21. Generalny Oficjalat z 31 V 1811.

73 [W. Barczewski] Wiarosław [pseud.], *Piśmienictwo polskie na Warmii w XIX i XX stuleciu*, Gazeta Olsztyńska, 1928, nr 8.

74 *Briefe, Tagebücher und Regesten*, s. 264.

75 J. Obiąg, op. cit., s. 55.

Mniej natomiast było księży polskich urodzonych poza Warmią, a więc w Królestwie Polskim, na Litwie itp., którzy później pracowali na Warmii. Wymienić tu trzeba, z końca XVIII wieku, Wawrzyńca Albrechta dziekana w Barczewie, którego sprowadził na Warmię biskup Krasicki<sup>76</sup>, ks. Wyszakińskiego, ks. Wygrodzkiego (obaj z Warszawy)<sup>77</sup>, ks. Olszyńskiego z Warszawy, który był proboszczem w Brąszwałdzie w latach 1806—1821; ks. Kłossowskiego spod Mławy, proboszcza w tymże Brąszwałdzie w latach 1822—1837 czy ks. Franciszka Kanpowicza ze Zmudzi, również proboszcza w Brąszwałdzie w latach 1845—1871<sup>78</sup>.

Interesujące jest zestawienie księży zatrudnionych na południowej Warmii (por. aneks).

Na 22 parafie południowej Warmii (łącznie z kościołem filialnym w Gutkowie) w trzynastu, czyli blisko w 60% polskich parafii, pracowali księża, którzy w swojej młodości kształcili się w Polsce, najczęściej w Warszawie, ale nie tylko, bo i we Włocławku, Kielcach czy Węgrowie. Księża wyświęceni po 1820 roku odbywali swe studia coraz częściej w Braniewie. Zastanawiające, że na przełomie XVIII i XIX wieku aspiranci do stanu duchownego z południowej Warmii niemalże gremialnie dążyli do Polski. Po roku 1830 na skutek zarządzeń pruskich ustał dopływ do stanu duchownego tych kandydatów, którzy kończyli szkoły średnie w Królestwie Polskim.

Oczywiście jeszcze w latach czterdziestych przybywali na Warmię nowi księża, którzy w swojej młodości przebywali w Polsce, jak ks. Bartłomiej Ernst z Dywit (uzyskał on święcenia jeszcze w 1813 roku w Warszawie) lub ks. Michał Trzaskowski, który urodził się w Rykowcu pod Olsztynem, uczył się w Reszlu, następnie 5 lat w Pułtusk, 3 lata na Uniwersytecie Warszawskim, 3 lata w seminarium u św. Krzyża. Przez 5 i pół roku był sekretarzem biskupa płockiego i profesorem seminarium w Pułtusk, 11 lat proboszczem w Gozdowie. Następnie wrócił na Warmię, gdzie najpierw pracował w Olsztynie, potem w Barczewie, wreszcie został proboszczem w Ramsowie. Wówczas został wpłątany w spisek Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (1845).

Biskup Jan Obiłek wyliczył 42 księży, którzy pod koniec XVIII wieku i na początku XIX studiowali teologię na ziemiach polskich, z tego 34 w Warszawie, sześciu w Chełmnie, jeden w Pelplinie, jeden w Węgrowcu<sup>79</sup>. Nie jest to liczba pełna. Np. do klasztoru w Barczewie ze skasowanego domu zakonnego w Lubawie przeniesiono w 1821 roku: gwardiana Chęcińskiego, ojca Karskiego i braci Bonawenturę Szylewskiego oraz Szymona Janicewicza, urodzonych w Polsce centralnej. W Warszawie studiował nadto ks. Franciszek Sokołowski we Włocławku, u karmelitów w Polsce uczył się ks. Paweł Barczewski, ponadto w Polsce ks. Andrzej Beysack<sup>80</sup>. Biorąc pod uwagę wykaz biskupa Obiłka i moje uzupełnienia, księża, którzy studiowali czy też przez pewien czas pracowali w Polsce, poza Warmią, a później powrócili na południową Warmię w pierwszej połowie XIX wieku, mogło być około 60.

<sup>76</sup> L.W. Koppenhagen, *Visitation der Wartenburger Pfarrkirche im Jahre 1798*, Unsere Ermländische Heimat, 1928, nr 2, ss. 7—8.

<sup>77</sup> ADWO, Kuria Biskupia, I R. 14.

<sup>78</sup> Franz v. Kaupowicz, *Ein priestlerliches Lebensbild aus unseren Tagen*, Pastorblatt für die Diözese Ermland 1871, nr 19, ss. 109—113.

<sup>79</sup> J. Obiłek, op. cit., ss. 53—54.

<sup>80</sup> ADWO, Kuria Biskupia, I K. 15 Korespondencja Teodora v. Schöna, biskupa Józefa v. Hohenzollerna i gwardiana Tiburtiusza Bojarzynowskiego z 1821; T. Oracki, *Słownik biograficzny*, s. 11.

Trzeba też pamiętać, iż wielu księży warmińskich wyemigrowało na stałe do sąsiednich diecezji, w tym dość licznie do chełmińskiej i pomorskiej. Ks. Alfons Mańkowski wydobyl nazwiska około 30 Warmiaków pracujących pod koniec XVIII wieku i w pierwszych dziesięcioleciach XIX wieku na Pomorzu i ziemi chełmińskiej, nie licząc kilkunastu Warmiaków na stałe zatrudnionych w diecezji warszawskiej i plockiej. Organista, a zarazem nauczyciel z Bieśowa, Jan Lieder, ojciec wspomnianego już Franciszka, uzupełniał swoje szczupłe dochody m. in. pisanie listów od rodziców do ich dzieci, przygotowujących się do stanu duchownego w Królestwie Polskim. Świadczy to, jak normalnym zwyczajem były wyjazdy Warmiaków do Polski na początku XIX wieku<sup>81</sup>.

Tak liczne wyjazdy Warmiaków do polskich gimnazjów, klasztorów i seminariów duchownych wynikały z kilku powodów. Po usunięciu jezuitów z Warmii (1780) nastąpił — jak wiemy — upadek Gimnazjum Akademickiego powołanego na miejsce Collegium Hosianum. W 1811 roku skasowano tam wyższe studia filozoficzno-teologiczne. To powodowało, że młodzież chcąc uzyskać lepsze wyniki wykształcenia, kierowała się z reguły na południe. Należy pamiętać, że przez 11 lat (1795—1806) i Warszawa należała do państwa pruskiego. Oczywiście odgrywało tu olbrzymią rolę tradycyjne ciążenie Warmii do południowych ziem polskich, czego nie przekreśliły rozbiory. Bo przecież można było się kształcić i w innych prowincjach państwa pruskiego. A jednak rzadko kto wyjeżdżał na Śląsk, rzadko też do Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Częściej już korzystano z gościnności zakładów kształcenia w Prusach Zachodnich, lecz najliczniej udawano się do Królestwa Polskiego.

Z biegiem lat, gdy wznowiono filozofię i teologię w Hosianum i ranga tej uczelni wzrastała, a równocześnie władze pruskie utrudniały kontakty z innymi zaborami Polski, zmniejszył się odsetek księży kształcących się na ziemiach polskich poza Warmią. O ile w 1839 roku pracowało ich na Warmii około 60%, to w 20 lat później już tylko 24<sup>0/0</sup><sup>82</sup>. Starzy księża wymierali, a młodzi przybywali już po ukończeniu seminarium braniewskiego.

Dla porównania zwrócimy uwagę na księży z północnej Warmii. Otóż po przebadaniu akt wizytacji w 45 parafiach położonych na Warmii etnicznie niemieckiej (w tym samym roku 1839), okazuje się, że zatrudnieni tam księża pochodzili z reguły z tych samych terenów północnej Warmii. Języka polskiego nie znali, przygotowywali się do stanu duchownego w Braniewie, pomimo upadku tego zakładu. Na 60 księży w parafiach niemieckich (w większych parafiach pracowało dwóch, trzech) w 1839 roku tylko siedmiu kształciło się w Warszawie (jeden z nich zapomniał później mówić po polsku). Jeden ksiądz, chociaż nie studiował w Warszawie, znał język polski, bo urodził się w Biskupcu. Dwóch księży z niemieckiej Warmii kształciło się w pruskich zakładach poza Warmią (Wrocław i Nowa Szkocja pod Gdańskiem). Ponadto na Warmii niemieckiej pracowało dwóch księży urodzonych w Niemczech Zachodnich<sup>83</sup>.

Fakty te wskazują, że bariera językowa, a zapewne i odległość, zniechęcała

81 A. Mańkowski, *Pralaci i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*, Toruń 1928; tenże, *Warmiacy wśród świętego duchowieństwa diecezji chełmińskiej i pomorskiej*, Olsztyn 1918; R. Frydrychowicz, *Na setną rocznicę przeniesienia stolicy biskupiej z Chełmy do Pelplina dnia 3 VIII 1824*, Pelplin 1924, s. 13; Biblioteka Narodowa w Warszawie, Dział Rękopisów, IV 8910. F. Lieder, op. cit.

82 Wyliczenia na podstawie protokołów wizytacji generalnej z 1858.

83 ADWO, Archiwum Biskupie — Akta Wizytacji z 1839 B: 103, 111, 118, 120, 130, 137, 140, 141, 144, 145, 149, 151, 153, 156, 160, 167, 170, 173, 177—179, 185, 196, 198, 212, 218—220, 225, 228, 231, 233, 234 237—239, 243, 247, 248, 252, 255, 257, 263, 269, 272—275.

niemieckich Warmiaków do odbywania studiów w Polsce. I odwrotnie, polscy Warmiacy udając się do Polski czynili to z pobudek naturalnych, językowych, jeśli nie chcielibyśmy pójść krok dalej, z narodowych.

Zacieśniały się także kontakty Warmii z Powiślem. W wyniku bulli *De salute animarum* z 1821 roku przyłączono do diecezji warmińskiej 30 parafii i 14 kościołów filialnych (dekanaty: sztumski, malborski i nowostawski), w tym 15 etnicznie polskich, 10 polsko-niemieckich i 5 niemieckich<sup>84</sup>. Od lat przeto dwudziestych księża warmińscy szli na parafie Powiśla, by powracać na Warmię i odwrotnie, księża pochodzący z Powiśla pracowali na Warmii. W życiu rysi prawie każdego księdza warmińskiego od lat trzydziestych XIX wieku widzimy owe nieustanne peregrynacje z Warmii na Powiśle i z Powiśla na Warmię. Przeciętnie każdy ksiądz, zanim w średnim lub starszym wieku otrzymał probostwo, zmieniał parafie 5—6 razy<sup>85</sup>.

Więź religijno-kościelna Warmii z pozostałymi ziemiami polskimi widoczna była i w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Chociaż elementy tej więzi, jak kształcenie się w Warszawie, ulegały osłabieniu, to dochodziły nowe, wcześniej nie istniejące (lub nie dostrzeżone). Mam na myśli gościnne przyjazdy misjonarzy z Polski. W latach pięćdziesiątych biskup Ambroży Geritz, zachęcony wynikiem misji w diecezji chełmińskiej, zwrócił się do zakonu jezuitów z prośbą o przeprowadzenie misji na terenie diecezji warmińskiej. W 1852 roku przybyli oni do Braniewa, we wrześniu 1857 roku do Olsztyna. Pięciu ojców prowadziło misje w języku polskim, czasem po niemiecku. Na pierwsze nauki do Olsztyna przybyli mieszkańcy, oprócz miasta, z pięciu pobliskich parafii wiejskich, w ostatnich dniach uczestniczyli chłopci ze wszystkich parafii dekanatu olsztyńskiego. Frekwencja była olbrzymia, dochodziła do 13 tys. osób; słuchali kazań także protestanci i Żydzi. W ostatnim nabożeństwie i uroczystym postawieniu krzyża misyjnego uczestniczyło 20 tys. osób<sup>86</sup>. (Olsztyn nie liczył wówczas nawet 4 tys. mieszkańców). Dla mniejszości niemieckiej kazania głoszone w kościele, dla Polaków na cmentarzu, a następnie na rynku. W czasie misji spowiadało 20—25 księży. W tym samym roku odbyły się misje w Bartągu i Barczewie<sup>87</sup>. Olbrzymie wrażenie wywarły specjalnie nauki ojca Rajmunda Baczyńskiego, wywodzącego się z Galicji. „W kazaniach swych, przeważnie improwizowanych, nazbyt długich, okraszonych dowcipem, odznaczających się jasnym wykładem prawd moralnych i trafnym ich stosowaniem do życia, zwalczał energicznie wady ludu, wskutek czego w Prusach Wschodnich i Zachodnich zanikły zabobony ludowe, połączone z nocnymi pijatykami i rozwiązłością” — stwierdzano z pewną przesadą<sup>88</sup>.

Baczyński posługiwał się *Spiewnikiem kościelnym* Mioduszewskiego w danym w Krakowie. Pieśni przez niego intonowane w czasie nabożeństw

84 J. Oblak, op. cit., ss. 46—50.

85 ADWO, P. Hoppe, *Presbyteriologia Varmiensis*, 1915, (rękopis).

86 Königsberger Hartungsche Zeitung, 1852, nr 185 z 10 VIII; *Aktenstücke zur Geschichte der Jesuiten-Missionen in Deutschland 1848—1872*. Hrsg. v. B. Duhr, Freiburg am Briesgau 1903, ss. 263—265.

87 ADWO, Archiwum Biskupie, J. G. 16. Organista Paweł Ciecierski w Purdzie do biskupa Ambrozego Geritza z 4 III 1859; Nie ma wzmianki o misjach w Bartągu w cytowanym wydawnictwie źródłowym B. Duhra, jak również u A. Rothe, *Volksmissionen vor 100 Jahren in Ost- und Westpreussen, Unsere Ermiländische Heimat*, 1960, nr 1/2.

88 J. Popłatek, *Baczyński Rajmund*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 1, Kraków 1935, ss. 203 i n.; por. też *Aktenstücke*, s. 264.

w Bartągu podchwytywane przez wszystkich, cieszyły się wśród ludu warmińskiego dużym uznaniem<sup>89</sup>.

Na pamiątkę tej misji A. Harich wydał w Olsztynie w języku polskim *Pieśń pokutna*<sup>90</sup>. W 1861 roku władze pruskie wydalily ojca Baczyńskiego z granic swego państwa, posadzając go, iż w swych kazaniach pobudza ludność polską przeciwko Prusakom<sup>91</sup>. Jednakże misje prowadzone przez jezuitów galicyjskich powtórzono na południowej Warmii jeszcze w roku 1863. Odbyty się wówczas w Olsztynie, Jonkowie, Butrynach i na pograniczu etnicznym w Kolnie. W Butrynach głosiło kazanie trzech misjonarzy polskich i jeden niemiecki. Podobnie jak przed kilku laty, tak i obecnie na nauki schodziło się kilkanaście tysięcy osób. Najbardziej podobaly się wówczas kazania superiora Kamila Prasałowicza, rodem z Sanoka<sup>92</sup>.

W 1853 roku założono w Olsztynie szpital NMP; opiekę nad chorymi sprawowały siostry miłosierdzia, wincenki przybyłe z Poznania (Paulina Strzyżewska, Eugenia Fukas i Cecylia Grzeczowska). Do zakonu tego wstąpiło wkrótce czternaście olsztynianek, a sześć z nich pojechało do klasztoru poznańskiego. Tam opiekował się nimi znany działacz Wielkopolski, ks. Franciszek Bażyński<sup>93</sup>.

#### PIELGRZYMKI

Okazją do spotkań ludności polskiej z Warmii i innych ziem polskich, a zwłaszcza z Królestwa Polskiego stawała się słynna miejscowość pielgrzymkowa z przepięknym kościołem barokowym, Święta Lipka<sup>94</sup>. Była ona niezwykle popularna na całej Warmii. Z pielgrzymkami, tak zwanymi „łosierami”, czyli ofiarami, chodziły rokrocznie liczne rzesze pątników ze wszystkich parafii warmińskich, wędrując z dalszych stron przez dwa i trzy dni, w towarzystwie księży lub bez nich, lecz zawsze na czele z przewodnikami, czyli osobami intonującymi nabożne pieśni. Pielgrzymki do Świętej Lipki rozpoczęły się już u schyłku średniowiecza i z czasem stawały się coraz popularniejsze. O Świętej Lipce pisze biskup Jan Obląk, świetny znawca zagadnienia: „W Polsce przedrozbiorowej, po Częstochowie, była [Święta Lipka] najświetniejszym ośrodkiem kultu Matki Boskiej. To Częstochowa północy”<sup>95</sup>. Na początku XIX wieku w czasie wojen napoleońskich pielgrzymki osłabły. Wówczas to władze pruskie na podstawie edyktu z 1810 roku chciały sekularyzować Świętą Lipkę, ale spotkały się z tak energicznym protestem kapituły fromborskiej i biskupa Józefa v. Hohenzollerna, iż poniechały tego zamiaru. Biskup inspirowany przez kapitułę, pisał, iż klasztor ten nawiedzany jest rokrocznie przez tysiące pielgrzymów nie tylko z Warmii, ale i z innych części

89 ADWO, Archiwum Biskupie, J. G. 16, Organista Paweł Cieclerski w Purdzie do biskupa Ambrozego Geritza z 24 III 1858.

90 Allensteiner Kreisblatt, 1858, nr 1 z I, s. 3.

91 Nadwiślanin, 1861, nr 63 z 28 VII; nr 66 z 15 VII; *Aktenstücke*, ss. 287—297.

92 *Aktenstücke*, ss. 311—313.

93 Nadwiślanin, 1839, nr 93 z 25 XI; C. Matern, *Die katholische Wohltätigkeits-Anstalten und Vereine sowie das katholisch-soziale Vereinsleben*, Freiburg 1900, s. 9; [J.] Teschner, *Zum 50. jährigen Jubiläum des St. Martenshospitals in Allenstein am 8. Dezember 1908*, Ermüldischer Hausfreund, 1908, nr 69 z 13 XII.

94 *Der Wahlfahrtsort Heiligelinde in der Diözese Ermland*, Braunsberg 1930, s. 59.

95 J. Obląk, *Święta Lipka*, Olsztyn 1975, s. 5.

Prus Wschodnich, z Prus Zachodnich, z Litwy, z Polski<sup>96</sup>. Wkrótce też wznowiono pielgrzymki<sup>97</sup> i kontynuowano je bez przerwy przez cały wiek XIX, a także i później<sup>98</sup>.

Świadczą o tym wizytacje kościelne od lat trzydziestych, jak i inne źródła. Np. proboszcz olsztyński w 1840 roku zawiadamiał swoich parafian: „Na przyszły piątek poydzie i ak z w y c z a y n i e [podkr. — J. J.] stąd ofiara do Świętej Lipki”<sup>99</sup>, czyli zgodnie ze starą warmińską tradycją.

W Świętej Lipce spotykali się z Warmiakami ewangeliccy Mazurzy i Niemcy<sup>100</sup>, a także liczni goście, zwłaszcza z Królestwa Polskiego<sup>101</sup>. Na dzień świętych Piotra i Pawła, tj. 29 czerwca, odbywały się w Świętej Lipce jarmarki, które stanowiły niemałą atrakcję dla przybyszów. W połowie XIX wieku wyraźnie podkreślano, jak wielką rolę w Prusach Wschodnich odgrywały targi świętoliipskie, zwłaszcza dla handlu płótnem<sup>102</sup>.

Wojciech Kętrzyński, uczeń gimnazjum rastemborskiego, w połowie lat pięćdziesiątych niejednokrotnie odwiedzał pobliską Świętą Lipkę. Oto jego wrażenia: „Święta Lipka słynie po całej Warmii i po całych Mazurach z cudotwórczego obrazu Matki Boskiej, który mianowicie na odpust św. Piotra i Pawła niezliczone tłumy ludzi z Prus Wschodnich i Polski ściągają. Liczono nieraz po dwadzieścia tysięcy ludu tam nagromadzonego. Dziwny przedstawia widok taki odpustu. Wśród wioszczyzny maleńkiej ścisk okropny, z trudem tylko wśród niego posuwać się można. Całymi rzędami stają budki kramarzy i kupców, którzy towary swoje przechodniom zalecają. W hotelu gwar i ścisk, godzinami trzeba czekać, zanim szklanki piwa się doprosisz, o jedzeniu nie ma mowy. Naokoło wioski, w lesie, wszędzie roją się ludzie, wszędzie stoją wozy i konie. A co dopiero za mieszanina narodów, tu kręcą się Niemcy i Żydzi, tam Mazury i Warmiacy, tam znów nadchodzi procesja pobożnych Kurpiów z Polski”<sup>103</sup>.

„Königsberger Hartungsche Zeitung” w 1860 roku raportowała, że na odpust w dniu 29 czerwca znowu przybyły liczne tysiące Polaków (mehrere Tausenden)<sup>104</sup>. Gdy w roku 1861 toczyły się pertraktacje w sprawie obsadzenia Świętej Lipki redemptorystami, biskup Ambroży Geritz domagał się, aby przynajmniej dwóch z nich znało język polski, ponieważ w pobliżu mieszkają Mazurzy, a przede wszystkim dlatego, że z pielgrzymkami przybywa wiele osób z Polski<sup>105</sup>. O pielgrzymkach z Polski do Świętej Lipki wspominał ks. Walenty Barczewski<sup>106</sup>, wielokrotnie pisał „Gazeta Olsztyńska”. Pamiętają pielgrzymki z Polski przed pierwszą wojną światową także jeszcze dzisiaj

96 ADWO, Archiwum Biskupie, B 149. Bp Józef v. Hohenzollern z 10 VIII 1812; [J.] Kolberg, *Geschichte der Heiligelinde*, ZGAE, Bd. 3, 1866, s. 513.

97 ADWO, Archiwum Biskupie, W 5. Wykazy pielgrzymek w diecezji warmińskiej z 1816.

98 Tradycja ta zachowała się po dzień dzisiejszy.

99 ADWO, Archiwum Parafialne Olsztyna, nr 1. Ogłoszenie proboszcza z 24 VI 1840.

100 Por. np. wrażenie, jakie wywarła Święta Lipka na młodym Niemcu, protestancie Hugonie Laemmerze (J. Schweter, *Prälat dr Hugo Laemmer*, Glatz 1918, s. 7).

101 Por. np. *Königsberger Hartungsche Zeitung*, 1846, nr 178 z 3 VIII.

102 *Mazury i Warmia 1800—1870*, ss. 73—74, 331.

103 W. Kętrzyński, *Szkice Prus Wschodnich*, Przewodnik Naukowy i Literacki, 1876, s. 456; tenże, *Szkice*. Opracował i wstępem poprzedził A. Wakar, Olsztyn 1977, ss. 115—116.

104 *Königsberger Hartungsche Zeitung*, 1860, nr 155 z 5 VII.

105 U. Behlau, op. cit., s. 355: „Zwei von ihnen müssten die polnische Sprache beherrschen, weil in der Gegend Masuren ansässig seien und vor allem auch viele Wahlfahrten aus Polen dorthin gemacht würden”.

106 W. Barczewski, *Nowe kościoły katolickie na Mazurach*, Olsztyn 1925, s. 9.



najstarsi Warmiacy<sup>107</sup>. A więc Święta Lipka była miejscem, gdzie Warmiacy mogli się spotykać ze swoimi braćmi zza kordonu, i gdzie mogli wysłuchiwać dobrych kazań w języku polskim, ponieważ biskupi warmińscy starali się obsadzić tę placówkę wytrawnymi kaznodziejami.

W 1852 roku naczelny prezes prowincji Prusy doradził biskupowi Geritzowi, aby zgodził się na zamknięcie jarmarków w czasie odpustów, mając na uwadze niewątpliwie zmniejszenie atrakcyjności tego punktu spotkań katolicyzmu i polskości. Ale Geritz sugestię tą zdecydowanie odrzucił, motywując tym, że decyzja taka wzburzyłaby ludność, przyzwyczajoną od lat do tradycji łączenia odpustów z jarmarkami<sup>108</sup>.

Istniały jeszcze inne miejscowości pielgrzymów, w których Warmiacy stykali się z Polakami z innych dzielnic. Do nich należały przede wszystkim Łąki Bratniańskie. Tradycja pielgrzymek do Matki Boskiej sięgała XVII wieku. Ks. Walenty Barczewski pisał: „— do roku 1874 Warmianie dążyli do Lipy i do Łąg pod Lubawą”<sup>109</sup>. Wiadomość tę potwierdzają różne zapisy archiwalne. W czasie wizytacji parafii Jonkowo w 1839 roku stwierdzono, że wielu okolicznych mieszkańców w długich wędrówkach oddaje hołd Matce Boskiej w Łąkach<sup>110</sup>. To samo zapisano o parafii Barzewo w 1854 roku. W 1847 roku z uwagi na panującą nędzę władze kościelne odradzały organizowanie pielgrzymek do klasztoru w Łąkach<sup>111</sup>. Również „Gazeta Olsztyńska” niejednokrotnie wspominała o tych pielgrzymkach: „Toć polscy Warmiacy nie tylko do Brunbergi i Reszla, ale i do Łąg w polskie strony się udawali” — pisała<sup>112</sup>. A innym razem: „Do Łąg licznie pielgrzymowali i Warmiacy. 1 stary Warmiak 13 razy tam był”<sup>113</sup>. W 1868 roku ks. Jan Nepomucen Szadowski, próbując w Wielbarku, proponując wydanie warmińskiego śpiewnika, postuluował, aby był podobny do innych polskich śpiewników, ponieważ Polacy z diecezji warmińskiej i chełmińskiej wspólnie chodzą do miejsc pielgrzymkowych w Łąkach i Piasecznie na Pomorzu<sup>114</sup>. Ks. Edmund Piszcz zwracał uwagę na niemieckie i polskie kompanie, zmierzające do Łąg, które następnie maszerowały razem z kompaniami kaszubskimi. Do Łąg docierali także pobożni z Królestwa Polskiego. W 1872 roku przybyła wielka „ofiara” z Warmii<sup>115</sup>. W kantycze ludowej z Rusi w powiecie olsztyńskim (1901) zapisana była pieśń do „Matki Boskiej Łąkowskiej”, co świadczy, że tradycja pielgrzymek do Łąg nie wygasła zupełnie i pod koniec XIX wieku.

Pielgrzymowano także do Żuromina, za granicą<sup>116</sup>. W podolsztyńskiej miejscowości Nagłady jeszcze kilka lat temu stała przydrożna kapliczka z ko-

107 Np. opowiadała autorowi w 1958 r. o kazaniach polskich i pielgrzymkach z Królestwa Polskiego przed I wojną światową Franciszka Königsman z Biesowa (ur. 1891 — zm. 1969 w Geesthacht, RFN).

108 ADWO, Kapituła Warmińska, A II. G. 7. Naczelny prezydent Franz August Eichmann z 23 XII 1852 i bp Ambroży Geritz z 11 I 1853.

109 W. Barczewski, *Geografia polskiej Warmii*, Olsztyn 1918, s. 102.

110 ADWO, Archiwum Biskupie, B 155. Protokół z wizytacji parafii Jonkowo z 1839; Archiwum Kurii, III, Wartenburg 56. Protokół z wizytacji w 1854.

111 Pastoralblatt für die Diözese Ermland, 1874, nr 18—19, s. 113.

112 Gazeta Olsztyńska, 1901, nr 45 z 16 IV.

113 Ibidem, 1903, nr 126 z 24 X; por. też 1910, nr 141 z 29 XI.

114 ADWO, Archiwum Biskupie, J. G. 16. Ks. Jan Szadowski do biskupa Filipa Krementa z 25 XI 1868; Wiadomość o pielgrzymkach do Piaseczna potwierdza *Schematismus des Bistums Culm mit dem Bischofsitze in Pelplin*, Pelplin 1904, s. 285.

115 Biblioteka Chełmińskiego Seminarium Duchownego w Pelplinie, E. Piszcz, *Dzieje kościoła i klasztoru reformatorów w Łąkach Bratniańskich*, Lublin 1960, maszynopis, s. 169.

116 W. Barczewski, *Kiermaszy na Warmii*, Olsztyn 1923, s. 14.

DUCHOWIEŃSTWO KATOLICKIE NA POŁUDNIOWEJ WARMII W ROKU 1839\*

Parafia	Nazwisko i imię	Rok i miejsce urodzenia	Miejscowość w której się kształcił	Miejsce i rok wyświęcenia
Barczewko	Goss Józef Kalasanty	1777 Reszel		Warszawa 1800
Barczewo	Krzepkowski Walenty	1797 Rumian, pow. lubawski	Księstwo Warszawskie	Chełmno 1820
	Liczbarski Ludwik (wikary)	1795	Włocławek	1818
Bartąg	Strojek Jan	1780 Biskupiec	Reszel, Braniewo	Braniewo 1804
	Gostomski Roman	1780 k. Chełmży	Chełmno	Chełmno 1803
Biesowo	Heck Andrzej	1790 Jeziorany	Reszel, Warszawa, Chełmno	Chełmno 1814
Biskupiec	Rarhowski Joachim	1789 Olsztyn	Braniewo, Węgrów na Podlasiu	Węgrów 1813
	Gross Jan (wikary)	1814 Pieniężno	Braniewo	Braniewo
Butryny	Mateblowski Michał	1788 Trękus, pow. olsztyński	Braniewo, w Warszawie 5 lat	Warszawa 1812
Brasław	Thophel Józef	1794 Sząbruk, pow. olsztyński	Braniewo	Braniewo 1825
Dywity	Renkiel Andrzej	1786 Jeziorany	Reszel, Chełmno, Braniewo	Braniewo 1816
Gietrzwałd	Pieczanowski Piotr	1780 Reszel	Reszel, Kielce, Węgrów na Podlasiu, Warszawa	1807
Gryżliny	Szafryński Jan	1806 Olsztyn	Braniewo	Braniewo 1831
Jonkowo	Kwaśniewski Franciszek	1801 Barczewo	Reszel, Braniewo	Braniewo 1826
Klebark	Beckmann Jakub	1773 Kabiny, pow. rezelski	Reszel, Warszawa	Warszawa 1795
Klewki	Woełki Franciszek	1778 Biesowo, pow. rezelski	Braniewo	Frombork 1803
Kolno	Pompecki Ignacy	1785 Pudąg, pow. rezelski	Reszel, Warszawa	Warszawa 1808
Lamkowo	Gross Andrzej	1796 Unieszewo, pow. olsztyński	Reszel, Braniewo	Braniewo 1828
	Rogal Walenty	1797 Biesówko, pow. rezelski	Reszel, Warszawa	Warszawa 1820
Olsztyn	Blochhagen Walenty	1809 Bartoły Wielkie	Reszel, Braniewo	Braniewo 1831
	Fox Tomasz (wikary)	1808 Reszel	Reszel, Braniewo	Craniewo 1835
	Bergman Walenty	1772 Dobre Miasto	Braniewo, Warszawa	Warszawa
	Nikolej Ludwik	1800 Olsztyn	Braniewo	Braniewo 1835
Nowe Kawkowo	Langanki Walenty	1772 Jeziorany	Reszel, Warszawa	Warszawa 1800
Purda	Heck Michał	1795 Jeziorany	Chełmno, Braniewo	Braniewo 1824
Ramsowo	Pawłowski Franciszek	1807 Biskupiec	Braniewo	Braniewo 1834
Sętal	Fahl Andrzej	1760 Wapnik, pow. lidzbarski	Braniewo, Warszawa	Frombork 1791
Sząbruk	Bienkowski Wiktor	1794 Rumian, pow. lubawski	Zuromin, Chełmno	Chełmno 1818
Wrzesina	Braun Andrzej Ludwik	1770 Wojtowo, pow. olsztyński	Reszel, Braniewo	Braniewo 1801

\* Wyjątkowo dane z lat sąsiednich.

Kościół filialny w Gutkowie obsługiwał księża z Olsztyna.

Źródło: Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, Archiwum Biskupie, akta wizytacji: B 101, 105, 106, 109, 113, 115, 116, 122, 128, 130, 137, 146, 148, 149, 154, 161, 163, 178, 179, 180, 184, 226, 229, 241, 253, 267, 268.

pią obrazu Matki Boskiej w Żurominie, z datą 1855. Rymowana modlitwa pod obrazem świadczy, że kapliczkę ufundowali warmińscy flisacy, którzy Wkrą spławiali drzewo do Wisły<sup>117</sup>. W 1853 roku landrat olsztyński nakazywał mieszkańcom swego powiatu, iż „kto chce nawiedzić kościół w Żurominie”, musi uprzednio zapatrzeć się w obowiązujące przepustki przygraniczne<sup>118</sup>. Czarami Warmiacy wyjeżdżali dalej, do Częstochowy<sup>119</sup>.

Tak więc istniały naturalne związki Warmii z całością ziem polskich. Warmiacy poszukiwali pracy bądź stałej, bądź sezonowej jeszcze w niepodległej Rzeczypospolitej, potem w Księstwie Warszawskim, a następnie w Królestwie Polskim. Istniały też odwrotnie kierunki migracji. Słusznie podkreśla Tadeusz Łepkowski znaczenie tych ruchów dla tworzenia się więzi narodowej: „Nie ulega wątpliwości, że przepływy ludzi przez granice przecinające ziemie polskie, ruchliwość sezonowa, ogólnonarodowy rynek siły roboczej i kadr uczących się — odgrywały niejako zastępczo — wobec braku narodowego, a istnienia regionalnych tylko i zaborczych rynków — integracyjną rolę w procesie narodotwórczym”<sup>120</sup>.

Jednakże wpływu ruchów migracyjnych na kształtowanie świadomości narodowej nie omawiam, ponieważ izolowanie ich od innych czynników narodotwórczych ukazałoby problem nie we właściwych proporcjach. Należałoby wpływ procesów migracyjnych omówić na tle całokształtu elementów narodotwórczych, jest to jednak temat na osobną, obszerniejszą rozprawę.

KONTAKTE ERLMANS MIT ANDREN POLNISCHEN GEBIETEN  
AM AUSGANG DES XVIII. JAHRHUNDERTS BIS ZUR HALFTE DES XIX.

Zusammenfassung

Die politische Grenze vom Jahre 1772 zwischen Ermland und der Republik Polen zerriss die natürlichen Kontakte nicht. Ausser den wirtschaftlichen Banden gab es auch weiterhin Bevölkerungsmigrationen. Mit der Zeit verstärkte sich immer mehr die Emigration der plebeischen Bevölkerung aus Ermland, zuerst in die Republik Polen, später dann in das Fürstentum Warschau, schliesslich in das Kongresspolen (nach 1815). Die Ermländer fanden hauptsächlich im Handwerk und der sich im Entstehen befindlichen Industrie Warschau und Lodz Beschäftigung. Es fällt schwer, die Ausmasse dieser Emigration festzulegen. Tadeusz Łepkowski berechnete, dass in der Hälfte des XIX. Jahrhunderts die Arbeiter in Warschau sich in erster Linie aus Einwohnern Warschau rekrutierten, danach aus Einwohnern Masoviens und an dritter Stelle aus Ermländern und Masuren. In bescheidenerem Umfange stammten sie aus Westpreussen, Grosspolen, Schlesien und Galizien. Auch der polnische Adel verliess nach 1772 ziemlich zahlreich Ermland ebenso wie die Kinder des Bürgerstandes und der reicheren Landwirte, die in Bildungsanstalten in Wilna, Warschau und anderen polnischen Städten zur Ausbildung waren. Sie wurden zu Pfarrern, Staats- und Privatbeamten herangebildet. Ein grosser Teil der Pfarrer kehrte nach Ermland zurück. Im Jahre 1839 waren 60% der im ethnisch polnischen Ermland tätigen Pfarrer (Dekanate: Olsztyn, Barczewo, Jeziorany) in Priesterseminaren in Polen herangebildet worden.

Die Einwanderung nach Ermland war weniger zahlreich, das Kongresspolen wurde hauptsächlich aus politischen Gründen verlassen und man floh vor dem zaristischen Militär. Am Ende der fünfziger und in den sechziger Jahren rief die Mission der Jesuiten aus Galizien in Ermland grossen Eindruck hervor. Gelegenheit zum Zusammentreffen der Einwohner Ermlands mit denen aus dem Kongresspolen waren die jährlich stattfindenden Pilgerfahrten nach Heiligelinde am Tage des hl. Peter und Paul (29.VI.).

117 S. Flis, *Dawne napisy polskie w niektórych miejscowościach powiatu olsztyńskiego*, Rocznik Olsztyński, 1961, t. 3, ss. 226—227; E. Sukertowa-Biedrawina, *Świadomość narodowa na Mazurach i Warmii w pieśni ludowej*, KMW, 1962, nr 1, s. 18.

118 Allensteiner Volksblatt, 1853, nr 24 z 11.VI. Rozporządzenie landrata olsztyńskiego z 8.VI.1853.

119 W. Barczewski, *Kiarmasy*, s. 14.

120 T. Łepkowski, *Polska. Narodziny nowoczesnego narodu 1764—1870*, Warszawa 1887, s. 182